

7. Maja Komasińska

1999 – nagroda specjalna Starosty Powiatu Lęborskiego

Penelopa

telefon zasnął
i śni o twoim głosie
wiatr śle mi liście
twoich listów brak
blady listopad deszczem puka do okien
i pustka i zimno
żałobę przybrał sad
twoje kroki w chmurach całuje słońce
błękit cię schwycił w ramiona bez skazy

a ja czekam w itace
własnych łez
złudzenia swoje pruję
każdej nocy

Codziennność

moje włosy pachną
jajecznica i chlebem z masłem
odarta z poezji
(jedynie w szlafroku)
przygotowuję śniadanie
nierymowane
bez metafor

osładzam ci uśmiechem
herbatę - zawsze zbyt gorzką
widelec kładę obok noża

a ta codzienność -
jak pocałunek

* * *

a potem rozbiję
na pół
naszą łzę
chwyć ją zduszę
wycisnę sok
lepki jak z pomarańczy
na pół po równo
byśmy się karmili pełnią
byśmy się sycili
tym co łzę zrodziło

- nie goryczą
lecz szczęściem

* * *

skrzydłem zahaczyłam
o chmurę
ścigałam się z sekundami
bezszelestnie
z westchnieniem jedynie na ustach

łapiąc chwilę
chwytając dzień

* * *

na drogę wybiegł anioł
zwiastował mi zakurczonym głosem
błękit za następnym
pagórkiem chmur

otulił mnie skrzydłem
na chwilę
uwierzyłam w cuda